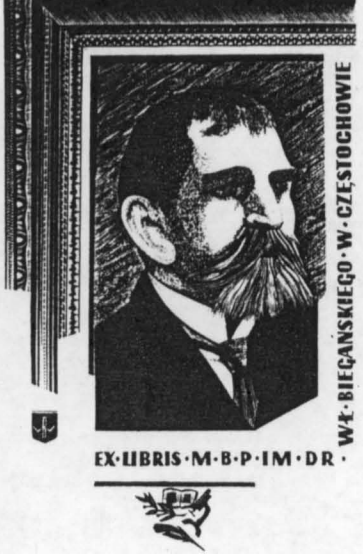

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Cena numeru 1 złoty.

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 42 | Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 82. Telefony 2245 i 2249. | Częstochowa, wtorek 3 kwietnia 1945 r. | Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 13-ej — 15-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. | Rok I.

Podnieśmy kulturę rolniczą wsi polskiej

W chwili obecnej, gdy ustrój społeczny zaczyna się zmieniać o tyle, że do głosu dochodzą warstwy, które dotąd były w ogóle upośledzone, a które właściwie stanowią trzon społeczeństwa polskiego, musimy zająć się tym, co nas najbardziej boli. Naród polski jest w większości rolniczym, jest on fundamentem, na którym wznosi się gmach państwowy, podniesienie więc kultury rolnej będzie podniesieniem kultury kraju. Dużo na ten temat mówiło się przed wojną, a jeszcze więcej było pisane. Znane było hasło — „Frontem do wsi", — lecz pozostało ono hasłem szumnie powtarzanym na zebraniach, w prasie, w programach szkolnych i t. p. Pozostało ono hasłem, a chociaż gdzieś coś się robiło, nie dawało to rezultatów, a przeciwnie kopało jeszcze większą przepaść między miastem a wsią.

Najprostszy nawet kmiotek widział w tym „Froncie do wsi" jawne nabijanie się z niego, bo gdy z jednej strony głaskano go szumnie brzmiącymi hasłami, z drugiej strony przychodził sekwestrator i zabierał ostatnią krowinę, krótko mówiąc wystawiał go — „Frontem do wiatru". — Hasła owe może i dobrze były pomyślane, lecz cóż, kiedy miały być realizowane przez jednostki, które życia wsi nie znały, wskutek czego parodię robiły z tego, co stanowiło bardzo ważny problem. Takie postępowanie nie mogło chłopa przyjaźnie usposobić do miasta, gdyż właściwie samo miasto dawało chłopustek obelg i fałszu, co się szczególnie dawało zauważyć w odnoszeniu się pracowników, urzędów i instytucji do chłopa ze wsi lub kobiety w zapasce lub chustce. Komu brak było tedy kultury?... Chłop jej też wprawdzie nie miał, ale czyja w tym wina?... Niestety, czasy te poszły w niepamięć. Życie budzi się na nowo. Budujemy je od podstaw, z tego względu zajmijmy się tym co nas najbardziej boli, mianowicie: — „Podnieśmy kulturę rolniczą naszej wsi". Jeśli za kulturę przyjmiemy — zespół odczuwań, przemyślań i oddziaływań pewnej grupy społecznej — to kultura rolnicza będzie niczym innym, jak częścią kultury ogólnej i będzie z nią silnie związana, gdyż kultura rolnicza jest również tym zespołem przemyślań, odczuwań i oddziaływań, dotyczących gospodarowania na roli. Wskutek tego, wysoka kultura rolnicza będzie świadczyła o wysokiej kulturze danego kraju i odwrotnie.

Wieś nasza potrzebuje tej kultury i to gwałtem. Ponieważ zaś oświata jest jej podstawą, żądamy oświaty, której dotychczas brak się odczuwało w dziedzinie szkolnictwa powszechnego, a przede wszystkim zawodowego. Oświata jest zatem podstawą kultury i jej przypada wielka misja w kształtowaniu kultury narodów. Jak kulturę ogólną mierzymy ilością zdobyczy poszczególnych dziedzin życia narodów, co wyraża się liczbami, kulturę rolniczą możemy mierzyć liczbami wyrażającymi wytwórczość rolniczą, ilość zużytych nawozów sztucznych, użycie nowoczesnych maszyn lub narzędzi rolniczych i t. p. Na podstawie statystyk przedwojennych — „Małego Rocznika Statystycznego" — okazuje się, że różnice kulturalne w dziedzinie rolnictwa są u nas wielkie pomiędzy większą a drobną własnością. To jest całkiem zrozumiałe, gdyż przy wielkim obszarze ziemi uprawnej, osiadły na niej obszarnik czerpał wielkie dochody.

Lud wiejski pracował mu za darmo, (znam miejscowość w powiecie Cieszyńskim, gdzie najemnikom we dworze płacono 14 gr. za godzinę — za ośmiogodzinny dzień pracy, robotnik otrzymywał 1 zł. 12 gr.).

Chłop zaś od świtu do nocy z całą swoją rodziną grzebał w ziemi i końca z końcem związać nie mógł, gdyż ciągle czegoś brakowało. Chciejmy się jednak porównać pod względem naszej wytwórczości rolniczej z innymi narodami! W tym wypadku jesteśmy naprawdę na szarym końcu i tak: pod względem zbioru pszenicy musimy miejsca ustąpić Holandii, która z hektara zbiera 28.8 q., Danii 28,7 q., Belgii 25,0 q, my na końcu ze swoimi 11,7 q. To samo jest w zbiorze żyta, oraz innych zbóż, jak również okopowych, włóknistych, oleistych i t. p.

Chcąc wyrównać zaległości, trzebaby nasze zbiory przynajmniej podwoić. Z powyższego mamy doskonały przykład do jakich wyników możnaby dojść przy zastosowaniu zdobyczy w dziedzinie wiedzy rolniczej. Mamy do odrobienia zaległości i błędy. Należy raz na zawsze zarzucić złe metody uprawy roli, musimy wziąć się do podniesienia wartości nieużytków, do pracy zastosować nowoczesne narzędzia rolnicze, grunta zmelioriować, w codziennej pracy stosować te zdobycze i doświadczenia, które inne narody posiadają. Do tego potrzebna jest oświata zawodowa. Musimy jej żądać. Wskutek błędów, które do tej pory popełnialiśmy, byliśmy stratni rokrocznie kilkadziesiąt milionów złotych, gdyż państwo nasze zmuszone było sprowadzać z zagranicy oleje i tłuszcze roślinne, skóry, tytoń i wiele innych artykułów, które u nas nie zostały wyprodukowane bądź przez niedbalstwo, bądź też przez nieumiejętność.

Ponieważ rozwój kulturalny zależy wyłącznie od człowieka, należy więc od niego zacząć: dać mu oświatę powszechną, zawodową, a jeśli trzeba to i wyższą. Przeobrażenie człowieka wprowadzi w jego warsztacie pracy zmiany na lepsze. Jako naród w większości rolniczy mamy prawo domagać się tej oświaty od własnego Państwa! Gospodarstwa nasze są przez okupanta hitlerowskiego obrabowane, dzieci przez okres pięciu lat, (szczególnie na terenach dawniej włączonych do Rzeszy) nie miały żadnej nauki.

Zaczynamy pracę, prawie od podstaw dlatego chcemy, aby praca ta szła zgodnie z postępami kultury rolniczej. Gospodarstwo rolne będzie dla nas miłym warsztatem pracy wtedy, jeśli będzie opłacalne, jeśli zapewni nam jakiś dochód. Od własnego więc Państwa żądamy stworzenia takich warunków, któreby uczyniły rentownymi nasze gospodarstwa rolne. Z wiarą i nadzieją witamy Reformę Rolną, która da chleb tysiącom dzieci chłopskich. Sprawy społeczne na wsiach polskich muszą ulec reformie, któraby usuwając przestarzałe i zaśniedziałe pojęcia wprowadziła zdrowy i pożyteczny postęp.

Wszelkie szumne hasła — „Frontem do wsi" — nie mają dzisiaj znaczenia.

Ludność rolnicza stanowi większość i sama, bez protektorów, żąda oświaty dla swoich synów. Państwo nasze, chcąc budować swą wielką przyszłość, musi się oprzeć na zdrowym fizycznie i moralnie elemencie chłopskim.

— „Iksel".

Ofensywa na Austrię w pełnym toku

Bratysława zagrożona. Zajęcie Głogowa na Śląsku

Radzieckie Biuro Informacyjne podało do wiadomości dnia 2 kwietnia, że wojska II-go Ukraińskiego Frontu, kontynuując ofensywę w kierunku na miasto Bratysławę, zajęły dnia 2 kwietnia miasto Topolczany, ważny węzeł kolejowy, a także ponad 100 innych miejscowości. W kierunku na Wiedeń po obu stronach Neusiedler-See wojska radzieckie kontynuują natarcie.

Wojska III-go Ukraińskiego Frontu, prowadząc ofensywę na południowy zachód od jeziora Balaton, dnia 2 kwietnia, wspólnie z wojskami bułgarskimi, opanowały centrum przemysłu naftowego, miasto Nagykanizsa, bardzo ważny węzeł dróg i silny punkt obrony niemców, a także zajęły ponad 40 innych miejscowości.

W walkach w ciągu dnia 1 kwietnia wojska radzieckie wzięły do niewoli ponad 10 tysięcy żołnierzy i oficerów przeciwnika. Trofea wojenne są następujące: 35 czołgów, 20 transportów z amunicją, 215 dział polowych, 170 karabinów maszynowych, 420 samochodów, 100 stacyj radiowych, 20 parowozów, 780 wagonów kolejowych, 39 składów z amunicją, bronią i żywnością.

Na pozostałych odcinkach frontu zanotowano działalność patroli zwiadowczych.

W czasie walk w ciągu dnia 1 kwietnia na wszystkich frontach uszkodzono i zniszczono 50 niemieckich czołgów.

W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 40 samolotów przeciwnika.

*

Radzieckie Biuro Informacyjne podało do wiadomości w dniu 1 kwietnia, że wojska I-go Ukraińskiego Frontu rozgromiły niemców i zajęły miasto Głogów, na lewym brzegu Odry. Na tym odcinku wzięto do niewoli 8.000 żołnierzy i oficerów przeciwnika, jako też wzięto dużą ilość sprzętu wojennego.

Wojska II-go Ukraińskiego Frontu, kontynuując natarcie, 1 kwietnia opanowały miasta: Trnawa, Głogowiec, Ornon, bardzo ważne węzły dróg i silne punkty obrony niemców, broniących dróg w kierunku do Bratysławy, a także w walkach zajęły na terenie Czechosłowacji ponad 150 miejscowości.

Jednocześnie wojska radzieckie, posuwając się w kierunku dolnego biegu Dunaju, zajęły na terenie Węgier 3 większych miejscowości.

W walkach w ciągu dnia 31-go marca i 1-go kwietnia wojska radzieckie wzięły do niewoli 6.150 żołnierzy i oficerów niemieckich.

Wojska III-go Ukraińskiego Frontu, kontynuując natarcie, w dniu 1 kwietnia zajęły miasto Sopron, bardzo ważny węzeł i silny punkt obrony niemców na drodze do Wiednia, jak również zajęły na terenie Węgier ponad 100 innych miejscowości.

Jednocześnie w Austrii, na wschód i południe od miasta Wiener-Neustadt, wojska radzieckie zajęły ponad 30 miejscowości, w tym 4 większe punkty. Na południowy zachód od jeziora Balaton wojska radzieckie, operując wspólnie z armią węgierską, zajęły ponad 60 miejscowości, wśród których większe: Kiskomarom, Sent-Janow.

W walkach w ciągu dnia 31 marca wojska radzieckie wzięły do niewoli ponad 28 tysięcy żołnierzy i oficerów niemieckich. W ręce nasze wpadły następujące trofea: 127 samolotów, 17 czołgów, 291 dział polowych, 1.547 karabinów maszynowych, 1.398 samochodów, 27 parowozów, 1.316 wagonów kolejowych.

W mieście Sopron został oswobodzony przez wojska radzieckie dowódca 2-ej armii węgierskiej, generał-pułkownik Weresz Lajda, który był aresztowany przez niemców i wtrącony do więzienia. Generał ów oddał się do dyspozycji władz węgierskich.

Na pozostałych odcinkach frontu zanotowano działalność oddziałów zwiadowczych.

W czasie walk w ciągu 31-go marca na wszystkich frontach uszkodzono 46 czołgów niemieckich.

W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 28 samolotów przeciwnika.

Zagłębie Ruhry okrążone

Armie Sojusznicze w marszu na Osnabrück, Eisenach i Norymbergę

Według wiadomości, nadeszłych z angielskiego Ministerstwa Informacyj, wojska sprzymierzonych w swym ciągłym marszu naprzód, opanowały wszystkie drogi, wiodące z rejonu Zagłębia Ruhry w kierunku wschodnim. W ten sposób zostały ukończone operacje aliackie, zmierzające do odcięcia Zagłębia Ruhry od centrum Rzeszy. — Momentem kończącym te działania był dzień 1-szy kwietnia, godzina 15-ta po poł., kiedy 2-ga dywizja pancerna, wchodząca w skład 9-ej armii, pod rozkazami gen. Simpson'a, spotkała się z czołówkami pancernymi 1-ej armii amerykańskiej, pod dowództwem gen. Hodges'a, w okolicach miasta **Lippstadt**, znajdującego się o 37 km na wschód od **Hamm**.

LONDYN (BBC). — W czasie Świąt Wielkanocnych wielka ofensywa wojsk sprzymierzonych na zachodzie ani na chwilę nie zwolniła swojego rozpędu. Na północnym odcinku frontu armie gen. Montgomery'ego zdobyły **Menastyr** (Münster) i posuwają się równiną Westfalską na miasto **Osnabrück**. Wielkie lotnisko **Rheine** pod Münster zostało obsadzone. Wojska brytyj[illegible] sforsowały kanał, idący z Dortmundu, po rzeki **Ems**. Jednocześnie oddziały marsz. Montgomery'ego, rozwijając swoje natarcie w kierunku północnym, wtargnęły do Holandii, obsadzając miasta **Eschede** i **Hengelo**. 2-ga armia brytyjska wzięła ponad 20.000 jeńców.

1-sza armia kanadyjska, składająca się przeważnie z oddziałów brytyjskich, zaatakowała stanowiska niemieckie w Niederlanduch, na przestrzeni między rzeką Waal a dolnym Renem, co, zmusiło niemców do szybkiego ruchu odwrotowego w Holandii środkowej. Lotnictwo sojuszników zbombardowało tu wczoraj skutecznie kwaterę gen. Blaskowitza, głównodowodzącego północną grupą armii niemieckiej. W Zagłębiu Ruhry, które, poczynając od dnia wczorajszego, jest całkowicie okrążone przez aliantów, osaczone jest 16 dywizyj niemieckich. Znalazły się one w kotle, długości 120 km i szerokości 100 km. Jest to cała niemiecka grupa armii „B", dowodzona przez marsz. Modela, a składająca się z 15 armii, 5 armii pancernej, części 7 armii oraz elementów 1 armii spadochronowej.

Na odcinku centralnym Amerykanie przekroczyli rzekę Sieg w okolicy miasta Siegen. W mieście **Kassel** toczy się bój uliczny. Wojska amerykańskie znajdują się o 5 km od miasta **Eisenach**, położonego już na terytorium Turyngii. Zacięty bój toczy się również o miasto **Fulda**, nad rzeką tej samej nazwy. W mieście **Rothenburg** broni się jednocześnie ze wszystkich stron oddział SS.

Na południowym odcinku frontu walki toczą się jeszcze w mieście **Aschaffenburg** w Bawarii północno-zachodniej. Całe miasto płonie. 7-ma armia amerykańska znajduje się już 30 km za **Würzburg**. Posuwa się ona w kierunku **Norymbergi**, od której czołówki jej oddalone są o 60 km.

Francuski przyczółek mostowy nad Renem między Mannheim i Karlsruhe rozrasta się szybko. Ma on już 30 km długości i 20 km głębokości.

W ciągu miesiąca marca armie sprzymierzonych na zachodzie wzięły ogółem 350.000 jeńców, a od rozpoczęcia inwazji w Normandii (6 czerwca r. ub.) ilość jeńców niemieckich dosięgła 1.256.000.

Polska nawiązuje stosunki z Jugosławią

WARSZAWA (Polpress). — Rada Ministrów Rządu Tymczasowego na posiedzeniu, odbytym dnia 31 marca, postanowiła nawiązać stosunki dyplomatyczne między Polską a Jugosławią i dokonać wymiany posłów.

Defetyzm w Japonii

MOSKWA. (Polpress). — Agencja Tass donosi z Tokio, że w związku z nalotami i pogorszeniem się sytuacji żywnościowej szerzą się w Japonii nastroje defetystyczne.

Rezolucja P K W N. we Francji

PARYŻ (Polpress). — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego we Francji na plenarnym posiedzeniu przyjął rezolucję, w której wyraża całkowite zadowolenie z uchwał Konferencji Krymskiej. Rezolucja stwierdza, że odzyskanie Prus Wschodnich i Pomorza przywraca Polsce prastare ziemie słowiańskie, dając szeroki dostęp do morza i otwiera jej okno na świat. Rezolucja wita zjednoczenie całego Śląska, pochwala reformę rolną i solidaryzuje się z polityką Tymczasowego Rządu co do przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i odbudową silnej demokratycznej Polski. Ponadto rezolucja wyraża wdzięczność Francji, która pierwsza nawiązała stosunki dyplomatyczne z demokratycznym rządem nowej Polski.

Zbiórka na rannych żołnierzy

ŁÓDŹ (Polpress). — W ciągu ostatniego tygodnia organizacja młodzieży TUR wspólnie z PPS przeprowadziła zbiórkę podarków świątecznych dla rannych żołnierzy. W wyniku tej akcji zebrana została duża ilość podarków. Podarki te zostały podzielone wśród żołnierzy łódzkich szpitali.

Wiec PPS. w Poznaniu

POZNAŃ, (Polpress). — W wyzwolonym Poznaniu odbył się pierwszy wiec PPS. Zgromadzenie otworzył przewodniczący Miejskiego Komitetu PPS. Referat polityczny na temat zadań Polski demokratycznej wygłosił przewodniczący Komitetu PPS. Następnie przemawiali przedstawiciele PPR., Stronnictwa Demokratycznego oraz Wojska Polskiego.

Komisja Min. Rolnictwa w Krakowie

KRAKÓW (Polpress). — Z Warszawy do Krakowa przyjechała komisja z Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych dla zbadania postępu prac, związanych z akcją siewną na terenie woj. krakowskiego. Komisja odbyła szereg konferencyj w Izbie Rolniczej, w Związku Samopomocy Chłopskiej oraz w innych instytucjach pokrewnych.

Brygady siewne na Śląsku

KATOWICE (Polpress). — Robotnicy Śląska zorganizowali specjalne brygady siewne. Mechanicy przystąpili do naprawy narzędzi rolniczych. Wysłano już pełnomocników dla spraw siewu na wyzwolone powiaty Śląska Opolskiego. W akcji parcelacji biorą również udział brygady robotnicze, które pomagają w przeprowadzaniu parcelacji majątków.

Bank Spółdzielczy w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (Polpress). — W związku z rozwojem życia gospodarczego powstaje w tych dniach w Bydgoszczy nowa placówka bankowa. Jest nią Bank Spółdzielczy. Walne zebranie, na którym obecni byli przedstawiciele bydgoskiego przemysłu, rzemiosł i handlu, ustaliło wysokość poszczególnych udziałów na zł 500, dodatkową odpowiedzialność — na zł 1.000. Maksymalną sumę zadłużenia banku w myśl przepisów kodeksu spółdzielczego określono na razie na 20.000.000 zł.

Posiedzenie Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego

ŁÓDŹ (Polpress). — W dniu 27 b. m. odbyło się posiedzenie nowoobranego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, na którym nastąpiły wybory prezesa, zastępców i skarbnika. Prezesem Komitetu Wykonawczego został ob. Bańczyk Stanisław, sekretarzem generalnym został ob. Korzecki Antoni, wiceprezesami — ob. ob. Kowalski Władysław i Drzewiecki Bronisław, skarbnikiem — ob. Mitura.

Niemieckie kategorie

Niemcy wprowadzili na Śląsku aż 5 kategorii niemców. W rozmowach z robotnikami kopalń i hut dowiadujemy się, jak przeprowadzali niemcy klasyfikację.

Nadmajster Warzacha z huty cynkowej mówi:

„Przyszedł blockleiter (szpieg domowy) i rozdał wszystkim kartki do wypełnienia. Trzeba było napisać kim byli rodzice, co robiło się przed wojną, czy należało się do organizacyj rozmaitych i t. d.

Potem, trzeba było oddać kartkę, bo inaczej nie dostawało się kartek żywnościowych. Po pewnym czasie przychodziło zawiadomienie, której klasy jest się niemcem.

Jeden z literatów śląskich opowiada, że gdy jeden Ślązak, któremu przyznano jedną z grup, zgłosił się na gestapo i zareklamował, że źle wpisano jego pochodzenie, gdyż jest Polakiem, gestapowiec wrzasnął na niego: „Raus" i dodał: „Nie ty, ale my wiemy, kim ty jesteś!".

Tak pozyskanych „obywateli" niemcy wcielali do armii. Młodzież uciekała. W odpowiedzi aresztowano, rozstrzeliwano i wieszano. Oczywiście, ogłaszano przy tym, że to kara za rabunek.

W rozwiązaniu problemu niemieckiego pomogą sami robotnicy, którzy potrafią wyeliminować z pośród siebie tych, którzy sprzyjali niemcom i których uważają za niegodnych miana Polaka.

Komunikat radziecki z dnia 31 marca

Radzieckie Biuro Informacyjne podało do wiadomości dnia 31 marca, że wojska I-go Białoruskiego Frontu na zachód i południowy zachód od miasta Küstrin okrążyły i zniszczyły znaczny garnizon niemców, broniący rejonu między Wartą i Odrą, wzięto przy tym do niewoli 3.170 niemieckich żołnierzy i oficerów. Zdobyto następujące trofea: 54 działa polowe, 150 karabinów maszynowych, nieprzyjaciel stracił na polu walki powyżej 3.000 zabitych.

W rejonie Wrocławia kontynuowano walki, zmierzające do zniszczenia dwóch grup przeciwnika.

Wojska I-go Ukraińskiego Frontu 31-go marca zajęły miasta Raciborz i Biskau — silne punkty obrony niemców na lewym brzegu Odry, a także powyżej 50 innych miejscowości.

Wojska II-go Ukraińskiego Frontu, kontynuując ofensywę, zajęły miasto Nitra i sforsowały rzekę Wag, zajęły miasto Galanta, ważny węzeł drogowy w kierunku na Bratysławę.

W ciągu walk, prowadzonych dn. 31 marca, wojska radzieckie zajęły powyżej 30 miejscowości. Jednocześnie wojska radzieckie, posuwając się w kierunku południowego brzegu Dunaju, zajęły 5 miejscowości. W walkach, prowadzonych dn. 30 marca, wojska radzieckie wzięły do niewoli powyżej 300 niemieckich żołnierzy i oficerów.

Wojska III-go Ukraińskiego Frontu, kontynuując natarcie, 31 marca zajęły miasta: Vaszvar, Körmend, Szentgotthard — ważne punkty obrony przeciwnika nad rzeką Rabą i na południe od jeziora Balaton.

Wojska bułgarskie w walkach zajęły miasto Czurgo. W ciągu walk dn. 31-go marca wojska te zajęły na terytorium Węgier powyżej 100 miejscowości.

Jednocześnie na terenie Austrii, na południowy wschód od miasta Wiener-Neustadt wojska Frontu zajęły ponad 70 miejscowości. W ciągu dn. 31 marca wzięto do niewoli powyżej 8.000 żołnierzy i oficerów przeciwnika, wśród których znajduje się dowódca III-go korpusu armii węgierskiej generał-porucznik Aktelene Bello.

Na pozostałych odcinkach frontu zanotowano działalność oddziałów zwiadowczych oraz w szeregu punktów walki o znaczeniu lokalnym.

W czasie walk, prowadzonych dn. 30 marca, na wszystkich frontach uszkodzono i zniszczono 56 niemieckich czołgów. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 25 samolotów przeciwnika.

Wywiad z Min. Poczt i Telegrafów

WARSZAWA, (Polpress). — Minister Poczt i Telegrafów inż. Tadeusz Kapeliński w rozmowie z przedstawicielem „Polpressu" udzielił następujących informacji z działalności podległego Mu ministerstwa.

Natychmiast po przepędzeniu niemców zostały powołane do życia Dyrekcje w Krakowie i Katowicach. W Łodzi stworzono samodzielną poddyrekcję w ramach Dyrekcji Warszawskiej i Bydgoskiej, oraz uruchomiono wszystkie obwodowe urzędy pocztowo - telekomunikacyjne istniejące do roku 1939 w okręgach Dyrekcji.

Uruchomione placówki czynne są w dziale przesyłek listowych zwykłych i poleconych oraz sprzedaży znaczków pocztowych.

W końcu lutego r. b. było czynnych 612 urzędów pocztowych i 1271 agencji pocztowych, łącznie 1883 placówki, t. j. trzykrotnie więcej niż w styczniu r. b.

W wielu miejscowościach do szybkiego uruchomienia poczty przyczynili się sami pocztowcy, z własnej inicjatywy jeszcze przed przybyciem delegatów Rządu zabezpieczając majątek pocztowy oraz usuwając nieład pozostawiony przez okupanta.

Komunikacja pocztowa

Przewóz poczty odbywa się kolejami, samochodami, na dalszych trasach samolotami. Z obwodowych urzędów rozprowadza się pocztę do urzędów i agencji w powiecie za pośrednictwem podwód, rowerów oraz posłańców pieszych.

Największą przeszkodą w normalnym funkcjonowaniu poczty jest brak taboru pocztowego. Cały tabor przewozowy niemcy ustępując częściowo zniszczyli, a częściowo wywieźli. Usprawnienie działalności poczt uzależnione jest w pierwszym rzędzie od uzyskania odpowiedniej ilości samochodów i wagonów pocztowych.

Sprawa łączności telefonicznej

W zakresie międzymiastowej komunikacji telefonicznej Niemcy poważnie uszkodzili urządzenia techniczne. W wielu wypadkach na dużych przestrzeniach okupanci wycięli wszystkie słupy telekomunikacyjne, używając ich na budowę bunkrów. Personel techniczny przystąpił z energią do odbudowy sieci telefonicznej.

Telefon jest oddany w pierwszym rzędzie do dyspozycji wojska i władz państwowych. W miarę możliwości w poszczególnych miastach włącza się do sieci telefonicznej ważniejsze placówki jak szpitale, apteki, uniwersytety i t. d.

Urządzenia techniczne w obrębie Warszawy jak automatyczna centrala telefoniczna, linie napowietrzne i kablowe, stacje telegraficzne i radiostacje zostały przez niemców zniszczone kompletnie.

Przystąpiono do odbudowy sieci miejskiej sprowadzając z poza Warszawy mniejszą centralę, która może obsłużyć do 400 abonentów. W trakcie budowy jest większa centrala, która będzie mogła podołać wzmożonemu ruchowi w związku z zainstalowaniem się władz centralnych. Jednocześnie powstało Biuro Planowania i odbudowy Central Automatycznych m. Warszawy.

Dane o krematoriach oświęcimskich

KRAKÓW, (Polpress). — Współpracownik „Polpressu" uzyskał wywiad u Prof. D-ra inż. Romana Dawidowskiego b. prorektora krakowskiej Akademii Górniczej, specjalisty w zakresie techniki opałowej. Prof. Dawidowski został zaproszony przez radzieckie władze wojskowe do wzięcia udziału w specjalnej komisji, wysłanej z Moskwy dla zbadania krematoriów oświęcimskich. W komisji tej wziął udział również prof. Kudriawcew.

Jak mówi prof. Dawidowski, komisja ta badała już krematoria w Majdanku. Nauczeni doświadczeniem hitlerowcy, aby uniknąć nowych oskarżeń takich, jakich dostarczył Majdanek, już w październiku 1944 r. wysadzili krematoria oświęcimskie w powietrze. Została tylko kupa gruzów. Zadaniem uczonego było odkrycie tajemnicy „techniki" masowego mordowania ludzi w Oświęcimiu. Na podstawie badań i rysunków własnych udało się prof. Dawidowskiemu w ogólnych zarysach tajemnicę tę odsłonić. Reszty dopełniły zeznania świadków.

Okazuje się, że sadyści hitlerowscy urządzili jesienią 1941 r. w chałupach polskich wieśniaków Wiucnaja i Harmaty w miejscowości Brzezinka komory gazowe do trucia ludzi cyklonem (wodór nasycony okrzemką). Pierwszego doświadczenia dokonali, mordując 700 wziętych do niewoli oficerów radzieckich, po czym truto regularnie 500 — 800 ludzi dziennie. Najpierw trutych zakopywano normalnie, ale gdy na wiosnę 1942 r. trupy zaczęły się psuć i zatruwać okolicę, niemcy postanowili je spalić. Wybudowali więc w 1942 roku 4 olbrzymie piece o 40 retortach. Od początku 1943 r. mordowano więc ludzi w sposób udoskonalony „fabryczny". Dziennie paleno do 15 tys. ludzi, a w okresie zajęcia Węgier i powstania we Francji latem 1944 r. cyfra ta zwiększyła się znacznie i krematorium nie mogło podołać. Zbrodniarze hitlerowscy spalili wtedy trupy w dołach, tak, iż mogli mordować dziennie 22 — 24 tys. ludzi.

Perfidia zbrodniarzy ujawniła się np. w następującym szczególe: dla ułatwienia sobie pracy, aby ludzie nie opierali się przed wchodzeniem do komór, umieścili nad ich wejściem napis „Kąpiel i dezynfekcja". Składająca się z 1.000 więźniów obsługa krematoriów była co 3 miesiące zmieniana i spalaną, aby nie mogła w przyszłości świadczyć o rozmiarach zbrodni. Tylko nielicznym jednostkom udało się ujść z życiem. Zbrodniarze hitlerowscy nie zapomnieli o materialnych korzyściach. Po zatruciu wywożono trupy — windą do pomieszczenia, gdzie 40 dentystów wyrywało zwłokom złote zęby, a specjalna pracownia złotnicza przerabiała je w sztaby. Setki fryzjerów obcinały włosy trupom kobiecym, po czym włosy te wysyłano do fabryk materacy. Stwierdzono, że włosów takich wysłano do Niemiec 20 wagonów, Ubrań wysłano do Niemiec 240 wagonów, a nadto 10 wagonów z wyprawą dla narzeczonych gestapowców. Na podstawie dowodów kolejowych Komisja Radziecka stwierdza, że zamordowane w Oświęcimiu conajmniej 4 miliony ludzi, ale jeśli uwzględni się takie transporty samochodowe, cyfra ta wzrośnie conajmniej do 5 milionów. W ciągu roku 1944 przywieziono między innymi 600 tys. ofiar z Węgier, 650 tys. z Francji i 90 tys. z Grecji.

W tymczasowej stolicy Czechosłowacji

ŁÓDŹ (Polpress). — Rozgłośnia czechosłowacka donosi, że w Koszycach trwają prace nad doprowadzeniem do porządku zniszczonych przez niemców zakładów użyteczności publicznej. Władze miejska sprawuje komisja rządowa, składająca się z 7 członków, z d-rem Stefanem Kayferem na czele. Częściowo uruchomiono już elektrownię i gazownię. Zorganizowano kuchnie ludowe dla ludności miejskiej. Otwiera się szkoły powszechne i średnie. W kinach wyświetla się filmy radzieckie. Wkrótce nastąpi otwarcie teatru państwowego. — Związki zawodowe odradzają się, a w fabrykach utworzyły się komitety zakładowe. W Koszycach wychodzą również 2 dzienniki: „Narodne Obrodene" i „Prawda". —

Przegląd prasy

Serca Polaków rosną bo straszny kataklizm dziejowy kończy się — Kończy się tylko dlatego, że obóz demokratyczny był silny i zdecydowany, o czym pisze „Dziennik Polski":...

„Nieuchronna i bliska już prawdopodobnie klęska Trzeciej Rzeszy, jest rezultatem jedności w obozie sojuszniczym. Jedność ta, pod którą położony został kamień węgielny w Teheranie, znalazła swój wyraz ostateczny na Konferencji Krymskiej. To co się obecnie rozgrywa na polach bitewnych Europy, co zbliża nas do końca potwornej rzezi, jest wynikiem wspólnych wysiłków w kierunku osiągnięcia wspólnego celu. Cel ten określił niezwykle jasno i przejrzyście Marszałek Stalin w rozkazie z okazji święta Czerwonej Armii w sposób następujący: „Całkowite zwycięstwo nad Niemcami jest już obecnie bliskie. Zwycięstwo jednak nigdy nie przychodzi samo, zdobywać je trzeba w walkach i ciężkim trudzie".

Niemcy liczyli, że uda im się zachwiać jednością sojuszników, rozsadzić zwarty front narodów demokratycznych, walczących w obronie pokoju. Ostatnie dni, ostatnie godziny wskazują, jak gruntownie się pomylili.

Pomylili się również i ci wszyscy, których cały wysiłek szedł w kierunku macenia, jątrzenia, dla których zwycięstwo demokratycznej jedności jest krzesem kariery".

Powstająca Polska musi być wielką i silną i taką będzie, gdy zamiast mrzonek i fanfaronady zapanuje tu realizm i uszanowanie pracy:...

„Między pozorami wielkości i siły, a realną siłą i wielkością leży rok 1939. Do września 1939 karmiono naród szalbierczym hasłem: jesteśmy silni, zwarci, gotowi. Pytał Piłsudski: „Wielkości, gdzie twoje imię"? i poza potokiem frazesów i detologii można było wyczytać odpowiedź: wielkość Polski leży w podbojach na ziemiach białoruskich i ukraińskich. Rozhisteryzowana grupka akademików wraz z odkomenderowaną grupą szpiclów krzyczała pod oknami marionetkowego Rydza: „Wodzu, prowadź nas na Kowno", „Wodzu, prowadź nas na Czechosłowację", a w kilka miesięcy potem ezopi hitlerowskie przeszły bezkarnie po żywym ciele naszej bezbronnej ojczyzny.

Wielkość i siła 1939 r. była tylko słudą i szlachecką fanfaronadą. Byliśmy słabi i mali dlatego, że miast oprzeć się na realnym i trwałym sojuszu z ZSRR i Czechosłowacją — klika sanacyjna zwodziła naród zdradziecką polityką kumania się z Hitlerem. Byliśmy słabi dlatego, że naród był rządzony na podstawie faszystowskiej konstytucji przez dyktaturę, narzuconą całemu społeczeństwu. Byliśmy słabi dlatego, że polityka sanacyjna nie dała wolności i ziemi chłopom, nie dała wolności obywatelskich społeczeństwu. Byliśmy słabi dlatego, że chciano rządy w państwie wielo-narodowościowym oprzeć na ucisku i prowokacji wśród milionowych mas Ukraińców i Białorusinów. Byliśmy słabi dlatego, że wojsko nasze, kasta oficerska była oderwana od narodu, że miernikiem nie były kwalifikacje wojskowe, a stosunek do klik sanacyjnych.

Polska, która zmartwychwstaje w 1945 r., będzie wielka, silna i trwała.

Siła nasza i wielkość na arenie międzynarodowej tkwić będzie w systemie bezpieczeństwa zbiorowego, w trwałym sojuszu ze słowiańskimi sąsiadami na wschodzie i na południu. Siła nasza tkwić będzie w silnie widowiskowym pruskiego miecza nad naszym gardłem w Prusach Wschodnich, w szerokim dostępie do morza i w naturalnej granicy nad Odrą i Nissą".

Żywe nieboszczyki hitlerowskie

LONDYN (Polpress). — „Daily Express" donosi o nowych podstępach, stosowanych przez hitlerowców dla zamaskowania się. Pułkownik wojsk SS, Olaf Ficker, umieścił w gazetach niemieckich swój nekrolog. Jednakże po 4-ch tygodniach widziano go spacerującego na głównych ulicach Barcelony, pod nazwiskiem Wilhelma Kleinerta.

Naczelnik sztabu młodzieży hitlerowskiej Helmut Meckel stał się natomiast ofiarą nieszczęśliwego wypadku, po którym jednakże spotkano go jako Alvarego Cerrano, na stanowisku przywódcy faszystowskiej organizacji studentów hiszpańskich. Zastępcy d-ra Leya, Robertowi Leitnerowi, urządzono na koszt państwa wspaniały pogrzeb. Na pogrzebie byli obecni wysocy dostojnicy nazistowscy i przedstawiciele władz wojskowych. Jednakże jest rzeczą wiadomą, że Leitner żyje i działa w Niemczech pod nazwiskiem George Chanaera. Również o SS-owskich przywódcach: Karolu Dufaie Schleisemanie i Ernście Prick doniesiono, że zmarli w Niemczech, jeraz zaś ujawnili się, że żyją oni pod przybranymi nazwiskami w Buenos Aires.

Kronika miasta i powiatu

Kwiecień 3 Wtorek

Dziś: Ryszarda
Jutro: Izydora

Zaciemniamy od zmroku do świtu

Do wiadomości nauczycieli wyjeżdżających do Opola

Inspektor Szkolny m. Częstochowy podaje do wiadomości zgłoszonych nauczycieli na wyjazd do Opola, że wyjazd ten do miejsca pracy nastąpi w dniu 4 kwietnia b .r.

Przed wyjazdem t. j. dnia 3 kwietnia b. r. o godz. 11-ej rano odbędzie się zbiórka zgłoszonych w Inspektoracie Szkolnym przy ulicy Dąbrowskiego 7. Wspomniana zbiórka będzie miała charakter pogadanki o warunkach pracy w Opolu, która przeprowadzi z zebranymi Inspektor Szkolny z Opola. Obecność na zbiórce konieczna ze względu na udzieleniе zgłoszonym potrzebnych instrukcyi.

Repertuar kin

Kino „Wolność" — „U kresu drogi". Początek o godz. 13-ej, 15-ej, 17-ej.

Kino „Polonia" — „U kresu drogi". Początek o godz. 13.30, 15.30, 17.30.

Kino „Bałtyk" — „Spadochroniarze". Początek o godz. 13, 15, 17.

Z Piotrkowa

Ze Zjazdu Nauczycielstwa pow. piotrkowskiego

W Piotrkowie odbył się ostatnio Zjazd Nauczycielstwa pow. piotrkowskiego, któremu przewodniczył wizytator Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, ob. Wiktor. Zjazd miał charakter konferencji.

Zebranych powitał inspektor szkolny ob. Słomkowski Wacław. W krótkim przemówieniu mówił o prześladowaniu nauczycielstwa w okresie okupacji oraz zniszczeniu zakładów naukowych i bibliotek. Stwierdził, że nauczycielstwo chętnie garnie się do pracy, jednak szeregi jego zostały poważnie przerzedzone.

Pamięć poległych nauczycieli w czasie okupacji uczcili zebrani jednominutową ciszą.

Z kolei zabrał głos wizytator ob. Wiktor, który między innymi powiedział: „Jesteśmy, jak gdyby u progu nowego roku szkolnego. Czeka nas ciężka praca ze względu na spustoszenie spowodowane przez wroga. Teutoni zniszczyli prawie połowę nauczycielstwa polskiego. Ci więc, co pozostali, mają powstać jako mściciele doznanych krzywd. Apeluję o uczciwą pracę na terenie szkoły, szkoła bowiem jest ostoją Wielkiej, Niepodległej i Demokratycznej Polski".

Z ramienia Władz Państwowych wystąpił ob. Szymanek, prezes Pow. Rady Narodowej. W przemówieniu swym podkreślił, że robotnik i chłop zdają sobie sprawę, iż nauczyciel jest tym czynnikiem w społeczeństwie, który kształtuje duszę narodu. Dlatego też w chwili, kiedy robotnik i chłop doszedł do władzy — na pierwszym planie postawić należy troskę o zabezpieczenie bytu nauczycielstwu. Mówca zapewnił, że nauczycielstwo w powiecie piotrkowskim otrzyma takie warunki wyżywieniowe, aby mogło bez przeszkód pracować nad szkoleniem młodzieży.

Ob. Janiszewski Władysław, przedstawiciel miejscowego P. P. R-u, po powitaniu zgromadzonych zapoznał w dłuższym przemówieniu nauczycielstwo z rolą P.P.R-u w okresie okupacji.

Następnie omawiane były obszernie sprawy związane z ostatnimi zarządzeniami, jakie ukazały się w okólnikach, dotyczących szkoły i nauczania. Jak wynika z tych zarządzeń, praca w szkolnictwie musi być nastawiona w pierwszym rzędzie w kierunku odbudowy zniszczonych szkół i uregulowania podręczników szkolnych. Odnośnie legalizacji tajnego nauczania podano do wiadomości, że przez okres jednego miesiąca czasu czynne są specjalne komisje weryfikacyjne, które zatwierdzają prawne wyniki nauczania w kompletach w okresie okupacji.

Przy szkołach powszechnych wyższego stopnia zorganizowane zostaną internaty, by młodzież z odległych wsi mogła ukończyć pełną szkołę powszechną. W ramach samorządu szkolnego powołane zostaną do życia Rady Szkolne na wzór dawnych komitetów rodzicielskich.

Z Wrzosowy

W Święta Wielkanocne nauczycielstwo na czele z kier. Szkoły ob. Nietresta urządziło przedstawienie, na program którego złożyło się: przedstawienie p. t. „Za Ojcem" Chór, Inscenizacja, Tańce narodowe, Deklamacje.

Była to pierwsza impreza w języku polskim w wolnej Polsce i przez polskie dzieci odegrana. Impreza ta na widzach i dzieciach wywarła wielkie wrażenie i pozostanie na dłuższy czas w ich pamięci.

Na szczególne uznanie zasługuje nauczycielstwo z kier. ob. Nietresta na czele, za trud i ofiarną pracę, którą włożyli w zorganizowanie przedstawienia o tak bogatym programie.

L. N.

P. S. Dochód z przedstawienia na bibliotekę szkolną.

Reforma Rolna w pow. częstochowskim zakończona

Reforma rolna w pow. częstochowskim dała dotychczas następujące wyniki: parcelacja gruntów rolnych w zasadzie została zakończona 31 marca 1945 roku.

Do parcelacji pozostają jeszcze łąki, stojące pod wodą oraz majątek Wyczerpy Dolne, w którym parcelacja ma charakter miejski, tutaj bowiem ziemia podzielona będzie na działki robotniczo-ogrodnicze.

Kwestia podziału potrwa tu jeszcze około 1 miesiąca.

Ogółem w powiecie częstochowskim przeznaczonych było do parcelacji 49 majątków o ogólnej powierzchni parcelacyjnej 6234 ha. Z tej liczby rozparcelowano już 29 folwarków o powierzchni 5097 ha, a w 20 majątkach o powierzchni 3137 ha parcelacja jest jeszcze w toku.

Dotychczas ziemią, pochodzącą z parcelacji obdzielono 1905 gospodarstw.

Z dobrodziejstwa reformy rolnej skorzystało 698 rodzin bezrolnych, którym przydzielono 2147 ha, małorolnych 1025 rodzin, którym nadano 2347 ha, robotnikom rolnym 519 ha dla 187 rodzin i średniorolnym 84 ha.

Z parcelacji wyłączono 650 ha na cele szkolnictwa, społeczne, hodowlane i produkcyjne, gdyż Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przewiduje utworzenie całego szeregu szkół rolniczych.

Aktywny udział w pracach parcelacyjnych bierze pełnomocnik Rządu dla spraw Reformy Rolnej i Inspektorka dla spraw Reformy Rolnej, którzy mają do pomocy brygady parcelacyjne, składające się z 3-ch członków partii na każdy majątek ziemski. Brygady te czynnie współpracują z Komisjami nadziału, — realizującymi nareszcie to, co było przez całe stulecia marzeniem: ziemia dla chłopów.

P. K.

Otwarcie swietlicy przy II Komisariacie Milicji Obyw. przy Al. Wolności Nr. 50

W dniu 2-gim kwietnia 1945 r. nastąpiło uroczyste otwarcie świetlicy przy II Komisariacie Milicji Obywatelskiej przy Alei Wolności 50, połączone z uroczystością „jajka wielkanocnego".

Przybyli przedstawiciele Czerwonej Armii: w zastępstwie pułk. Ryszkowa — kap. Szamrikow i I Adiutant Poloński, Komendant M. Ob. Miasta por. Lygus i jego zastępca por. Nowicki, przedstawiciele prokuratury — ob. prok. Walecki i Wojciechowski, kierownicy i przedstawiciele poszczególnych komisariatów, reprezentanci prasy oraz wiele, b. wiele obywatelek, żon ob. milicjantów, co nadawało uroczystości charakter spotkania rodzinnego.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił ob. por. Nowicki, omawiając obecne zadania Milicji Obywatelskiej w służbie niepodległej, demokratycznej Polski oraz podkreślając znaczenie otwieranej świetlicy jako miejsca, w którym mają spotykać się z sobą wszyscy milicjanci w celach oświatowo-rozrywkowych.

Następnie przemawiał ob. Turek, komendant II dzielnicy Milicji, który podkreślił trudności, z jakimi musiała i musi obecnie walczyć Milicja Obywatelska, oraz wzniósł cały szereg patriotycznych okrzyków.

Prok. Walecki mówił o prawie, które stale łamali niemcy, a na którego straży stoi obecnie Milicja Obyw.

W imieniu prasy kilka słów powiedział ob. Połfasiński.

Po „jajku wielkanocnym" licznie zebrani goście przeszli na dół, gdzie spędzili resztę popołudnia w atmosferze szczerej przyjaźni. Za ten nastrój należą się specjalne wyrazy podziękowania tym, którzy urządzili tę uroczystość, a zwłaszcza ob. por. Majewskiemu.

Sądzimy, że inne Komendy Milicji w mieście zatroszczą się również o swych członków i otworzą im świetlice, gdzie by mogli odetchnąć po trudach swej pracy w atmosferze szczerej przyjaźni.

Nasze zaś społeczeństwo będzie się coraz bardziej przekonywało, że Komendy Milicji dbają o swych członków i otwierają im świetlice, dokładając wszelkich starań, aby kształtowały się ich charaktery — dla dobra niepodległej demokratycznej Polski.

Uwagi na marginesie Wolnej Akad. Sztuk Pięknych w Częstochowie

1. Rysunku może nauczyć się każdy w tej samej mierze co gry na fortepianie,

Ale prawdziwie gra na fortepianie i prawdziwie tysuje artysta.

2. Rysunek czarno-biały (obojętn czy linearny czy nie) jest takim samym obrazem, jak wielokolorowy. Czerń musi tak samo grać kolorystycznie na białej karcie, jak w „malowanym" obrazie czerwień lub zieleń.

Jeżeli rysunek jest ściśle linearny, to linia musi grać kolorystycznie i budować obraz. Linia nie jest niczym innym, jak tylko bardzo wązką i posiadającą specyficzne cechy kolorową plamą.

Czerń jest bardzo pięknym kolorem.

3. Ambicją artysty nie jest rysowanie fotograficzne. Kto wiernie odtwarza sznurowadła u butów, tego widocznie nie uderzyła całość. Przestał się dziwić kształtom natury, a tylko bezdusznie notuje wszystko. Jest to godne zbieracza znaczków pocztowych.

4. Artysta niekoniecznie musi rysować anatomicznie. Pozornie naiwna deformacja nieraz bardziej urzeczywistnia zamiar, aniżeli ściśle anatomiczny rysunek. (widziałam kiedyś olbrzymią reklamę, zdaje się, że wódki na murze. Była to z doskonałą symetrią naryswana flaszka. Wzrok nie mógł już nic dopowiedzieć i przez to było nudno i nikt na tę flaszkę nie patrzył). Jeżeli już nie ma miejsca na to, aby odbiorca coś sobie sam dopowiedział lub nawet (podrażniony niby nieudolnością) zmienił, to jest źle.

Rysować jest to, to samo co znaczyć, oznaczać. Artysta musi [illegible] znaczyć [illegible] i [illegible] z [illegible].

znaki na papierze, aby wrażliwość odbiorcy została podrażniona.

5. Nie tylko i nie zawsze sam przedmiot zewnętrzny czyli natura podnieca do twórczości.

Ważnym czynnikiem jest sam materiał. Np. biała karta papieru może ogromnie pobudzić, płaszczyzna prosi się sama, aby ją pokrajać czarnymi liniami.

Dlatego trzeba ten czynnik brać zawsze pod uwagę przy oglądaniu dzieła sztuki.

Materiał malarski podnieca, antuzjazmuje. Artysta idzie więc po linii zgodnej z logiką tego materiału. Obraz jest płaszczyzną dwuwymiarową. Wywołując złudzenie wymiaru nie można jednak nie liczyć się z powierzchnią obrazu, która jest płaska. Plastyka obrazu jest inna, aniżeli plastyka rzeźby. Nieliczenie się z tym wywołuje wrażenie ciężkie, niepokojące.

6. Treść literacka nie jest miernikiem wartości obrazu. Może ona być jako czynnik podporządkowana jego malarskiej stronie. Jest to już zresztą truizmem, nad którym nie warto się rozwodzić.

* * *

Tych kilka prawd przygodnie zebranych warto przypomnieć w momencie powstawania Wolnej Akademii Sztuk Pięknych w Częstochowie.

Spełni ona swoje zadanie, jeśli śmiało przeciwdziałać będzie tej lekkomyślności z jaką nieprzygotowani do tego, z pewnością siebie odpowiedzą do zagadnień z dziedziny plastyki.

Tym samym udostępni one prawdziwe zrozumienie malarstwa szerokim rzeszom zdezorientowanym przez brak wychowania plastycznego, a co za tym idzie w dalszej mierze szerokim rzeszom [illegible] z [illegible].

E. Kosta.

Reflektorem w życie

Protekcja

— He, he, a czemu nie o teściowej — spyta ironiczny czytelnik.

Bo nie, bo właśnie o protekcji.

Protekcja było to kiedyś dla jednych zło konieczne, dla drugich konieczne dobro, była to rzecz wiadoma, rzecz znana i nieunikniona, do której już wszyscy się przyzwyczaili i na którą nikt nie zwracał uwagi, jak Bereza, pałka policjanta, kastet narodowca i łysina Śmigłego - Rydza.

Czasem jakiś zapóźniony satyryk, stanowczo żywy anachronizm, walił z 200 (dwieście) wierszy (po 5 gr. od wiersza) na protekcję, ale po odebraniu rękopisu z adnotacją „nie odpowiada poglądom redakcji", „banalne" lub „nieaktualne" i on godził się z istniejącym porządkiem rzeczy.

Zdawałoby się jednak, że słowo to dzisiaj jest już naprawdę nieaktualne.

Niestety nie.

Protekcja jest nieśmiertelna, a przynajmniej poszukiwacze protekcji.

— Słuchaj no pan — pytał mnie pewien obywatel pewnego małego miasteczka — ten minister, jak to on się nazywa — Majewski — czy to nie brat tego Majewskiego ze Śląskiej?

— Zdaje się, że nie, Majewskich mamy w Polsce przeszło sto tysięcy.

— Szkoda, bo ten ze Śląskiej to trochę mój kuzyn.

Po chwili.

— A ten drugi, Hanuszkiewicz, czy jak mu tam, nie jest on z Warszawy?

— Nie, zdaje się z Lublina.

— A to naprawdę szkoda, bo z Hanuszkiewiczem z Warszawy jechałem kiedyś koleją. Bardzo się zaprzyjaźniliśmy.

Szkoda, powtórzył jeszcze raz mój obywatel z westchnieniem wyraźnego żalu i zawodu, choć przecież gdyby nawet minister pochodził z Warszawy — niekoniecznie musiałby być identycznym z tym panem Hanuszkiewiczem, z którym poszukiwacz protekcji „tak się w kolei zaprzyjaźnił".

W restauracji opowiadał siedzący przy mnie jakiś krzepki starzec:

— Wczoraj byłem w mieszkaniowym i w Związku Literatów, dzisiaj byłem już w Pośrednictwie Pracy, teraz idę do Związku Kompozytorów...

— Pan zapewne szuka posady? zauważyłem nieśmiało.

— Posady! posady! Zaraz posady! — wsiadł na mnie dziarski staruszek. — Znajomych szukam, może jakią gdzieś tkwi. Wiadomo, bez znajomości nic nie dostanie, ani mieszkania, ani posady...

— Ale cóż panu pomoże np. znajomy w Związku Kompozytorów przy uzyskaniu mieszkania?

— Ho, ho — triumfuje straszny dziadunio — to pan się na tym nie zna. Ja się znam — dodaje z ważną i groźną miną. I ściszając głos szepce mi na ucho: Byle mieć kogoś przy żłobie, panie dziejski...

Teraz martwię się, że może dziarski staruszek nikogo przy żłobie nie znajdzie. Nie tak to łatwo zastać kogoś przy żłobie. A nuż zaprzęgną i wyjadą w pole?

Żart żartem, te przeżytki czasów przedwojennych powinny jak najprędzej zniknąć.

Jak na tak młode państwo nie stać nas na tak starą pleśń, jaką jest grzyb protekcji.

W. L. Brudziński.

HUMOR

Jaka jest różnica pomiędzy słońcem a Hitlerem?

???

Taka, że słońce wschodzi na wschodzie a zachodzi na zachodzie, a Hitler wreszcie na zachodzie a zaszedł na wschodzie.

„Szpilki Nr 1"

Przerobiony refren modnej niegdyś piosenki w Niemczech brzmi: „Es geht alles vorüber es geht alles vorbei, bald verscheidet der Führer und mit ihm die Partei". „Szpilki Nr 1"

Na ruinach Berlina siedzi gość. Czyta książkę i śmieje się, jak szalony.

„Czegóż ty się tak śmiejesz — pytają go.

A bo to wszystko co Führer napisał sprawdza się. Czytałem właśnie „Mein Kampf". On pisze: dajcie mi trzy lata czasu i władzę, a ja was urządzę". „Szpilki Nr 1"

Dwie gęsi

Raz miałem rozmowę z litera, która chwaliła się, że przywykła do swojego pióra z tej rozmowy niemiła historia wynikła gdyż jej powiedziałem, że gęś też przywykła... „Szpilki Nr 1"

Marian, Stepień Mieron, Zieliński Ludwik — wszyscy z Piotrkowa. Badek Józef, Wójcik Leon, Zwoliński Jan. — z Moszczenicy; Berowski Hieronim z Proszenia; Cabaj Wacław z Gajkowic; Dzikowski Waldemar, Kiełbasiński Jerzy — z Kamion; Majecki Stanisław, Budski Stanisław, Rosiński Henryk — z Gorzkowic; Macika Antoni z Majkowa Dużego i Zielonka Józef z Koła.

W Piotrkowie zawiązał się specjalny komitet, który zajmuje się ekshumacją i przeniesieniem zwłok na cmentarz. W pierwszym rzędzie akcją objęte zostaną groby na Bugaju, gdzie spoczywa 61 ofiar.

W pierwszym dniu zbiórki publicznej na ten cel zapłacono ponad 12.000 złotych.

KULTURA i SZTUKA

Archiwum literatury podziemnej

Przez długich pięć lat okupacji życie literackie w Polsce płynęło w podziemiach. Wyszło nieco książek tajnie drukowanych, kilka antologii poetyckich, wiele utworów powielanych i pism literackich. W specjalnych kółkach literackich odczytywano nowe utwory, dyskutowano, krytykowano.

Związek Zawodowy Literatów Polskich postanowił stworzyć Archiwum Literatury Podziemnej. Znajdą się w nim wyczerpujące materiały dotyczące twórczości literackiej ostatnich lat. Materiały te, pozostające niejednokrotnie w posiadaniu osób prywatnych, powinny znaleźć się w posiadaniu Archiwum Literatury Podziemnej, które gromadzić będzie wszelkie teksty — wiersze, prozy, dramaty, esseje, rozprawy krytyczne powstałe w czasie okupacji. Szczególną troskę Archiwum poświęci materiałom dotyczącym twórczości młodych, którzy nie dożyli wyzwolenia.

Archiwum pragnie zebrać możliwie najbogatszy zbiór pism, ulotek, druków, odezw, materiałów powielanych, o ile dotyczą w całości lub częściowo twórczości i życia literackiego w okresie okupacji.

Archiwum mieści się w Krakowie, ul. Krupnicza 22, dom Związku Zawodowego Literatów Polskich. Na adres powyższy uprasza się kierować osobiście lub pocztą wszystkie przewidziane zakresem Archiwum materiały.

Szkody wśród zabytków krakowskich

Kraków, (Polpress). Według danych wydziału kultury i sztuki Wojewódzkiego Urzędu w Krakowie, najbardziej ucierpiały wskutek działań wojennych zabytkowe kościoły jak: św. Mikołaja, katedra wawelska, św. Katarzyny i Dominikanów, obok katedry wawelskiej jedyna bomba, która tam padła, uderzyła w dziedziniec Batorego, przewracając szkarpę nie związaną z murem zamkowym i uszkadzając narożnik kaplicy Batorego. Uderzenie odkryło w kaplicy stary fresk prawdopodobnie z okresu późnego renesansu lub wczesnego baroku, dający się zrekonstruować. W kościele Dominikanów wstrząsy wybiły piękny witraż Mehoffera, niszcząc twarz w partii środkowej. Posiadane jednak kartony pozwolą witraż odtworzyć. Piękny barokowy kościół św. Mikołaja w Wiśniczu o jedynej w swym rodzaju kamiennej fasadzie — Niemcy rozebrali.

Nowe utwory pisarzy polskich

Łódź, (Polpress). Jarosław Iwaszkiewicz oddał do druku Czytelnikowi dwie książki: Zbiór opowiadań p. t. „Stara cegielnia", oraz tom wierszy wybranych z jego bogatej twórczości lat ostatnich.

Irena Krzywicka przygotowuje obecnie książkę o Boyu-Żeleńskim. Ponadto opracowuje rękopisy pośmiertne znanego socjologa profesora Ludwika Krzywickiego. Zamierza również już wkrótce ogłosić pamiętniki tego uczonego, zawierające niezwykle cenne uwagi do dziejów minionej epoki.

Wyższe Studium Dziennikarskie w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (Polpress). — Przy poparciu Departamentu Kultury i Sztuki woj. pomorskiego utworzone zostało w Bydgoszczy państwowe Wyższe Studium Dziennikarskie.

Zebranie Polskiego Towarzystwa Historycznego

Kraków, (Polpress). W Krakowie odbyło się po przeszło pięcioletniej przerwie uroczyste zebranie Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Na zebranie przybyli wszyscy profesorowie i docenci historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, inni historycy krakowscy oraz liczni zamiejscowi, wśród nich uratowany w ostatniej chwili z Oświęcimia, prof. Uniwersytetu Warszawskiego Stanisław Kętrzyński.:

Zebranie zagaił prezes oddziału krakowskiego Polskiego Towarzystwa Historycznego, a zarazem prezes Polskiej Akademii Umiejętności prof. Stanisław Kutrzeba, składając hołd pamięci zmarłych członków Towarzystwa, wśród nich zamordowanych w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen znakomitych uczonych profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego Ignacego Chrzanowskiego i Stanisława Estreichera. Pamięć zmarłych uczczono powstaniem z miejsca.

Prof. Kutrzeba w swym odczycie o obecnej sytuacji i zagadnieniu na przyszłość polskiej nauki historycznej, stwierdził, że sytuacja ta jest trudna wobec wielkich strat w ludziach poniesionych w czasie okupacji oraz wskutek zniszczenia wielu archiwów

Zakończył swe przemówienie prof. Kutrzeba słowami:

„Historyk polski winien służyć zasadzie, iż dobro państwa i narodu zawsze musi iść przed dobrem jednostki".

W dyskusji zabierali głos profesorowie; Semkowicz, Konopczyński, Dąbrowski, Feldman i Piwarski. Zebrani rzucili hasło skierowania uwagi przede wszystkim ku ziemiom zachodnim i polskim interesom na Bałtyku, w myśl wskazań znakomitego historyka krakowskiego prof. Sobieskiego, zmarłego tragicznie wskutek prześladowań ze strony rządów sanacyjnych.

Na zakończenie zebrania dokonano wyboru nowych władz Polskiego Towarzystwa Historycznego z prof. Kutrzebą, jako przewodniczącym na czele.

Reorganizacja Studium Słowiańskiego

Kraków. (Polpress). W Krakowie został zorganizowany w ramach Wszechnicy Jagiellońskiej, zbudowany na zrębie istniejącego przed wojną Studium Słowiańskiego, Instytut Słowiański. Dyrektorem Instytutu, obejmującego 11 katedr, reprezentujących językoznawstwo i literaturę wszystkich narodów słowiańskich, został prof. Mieczysław Małecki, znany jako kierownik tajnego nauczania Uniwersytetu w czasie okupacji. Planowane jest dalsze rozbudowanie Instytutu przez tworzenie katedr dla innych dziedzin nauki o słowiańczyźnie oraz wznowienie „Rocznika statystycznego", sławistyki polskiej i wydawnictwa „Atlas języków słowiańskich".

Instytut Sztuki Teatralnej

ŁÓDŹ (Polpress). — Niebawem otwarty zostanie w Łodzi pod dyrekcją znakomitego artysty i reżysera Aleksandra Zelwerowicza Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej z wydziałami: aktorskim, reżyserskim i filmowym.

Rozbawieni niemcy

Jesteśmy wszyscy śmiertelnie zmęczeni barbarzyństwami niemieckimi, no i co tu dużo mówić: opowiadaniami na ten temat. Zdaje się nam, że wiemy, wiemy wszystko, nic nas nie może już ani przerazić, ani zadziwić. Gdyby zaczęli pożerać małe dzieci na surowo, uważalibyśmy to z ich strony za zupełnie naturalne. Postawili się dobrowolnie poza nawiasem ludzkiego społeczeństwa; z człowieka zachowali tylko kształt zewnętrzny, ale są i małpy człekokształtne, coprawda o wiele milsze, niż ci pseudoludzie. I choć jesteśmy nasyceni i przerażeni zgrozą, nie wolno nam się jeszcze od niej odwracać, póki wszystko nie zostanie powiedziane i napisane, póki nie powstanie gigantyczny akt oskarżenia, wykrzyczany tysiącami głosów, akt oskarżenia, który pokaże narodom, do czego jest zdolny niemiec, jeżeli się w nim zabije dusze i wydobędzie na jaw ukryte atawistyczne instynkty.

Ale zdolność śmiechu jest jedną z zasadniczych różnic, dzielących człowieka od zwierzęcia. Poczucie żartu, humoru, komizm, świadczy o pewnym wyrobieniu inteligencji; im subtelniejsze i głębsze jest to poczucie, tym stopień inteligencji wyższy. Jedni będą się śmiali, jak ktoś kichnie, albo się przewróci, innych doprowadzi do śmiechu dobry dowcip, nieoczekiwane zestawienie słów, niezwykła sytuacja. Nad zagadnieniem śmiechu i różnych szczebli komizmu rozmyślali różni badacze i filozofowie. Ale brali pod uwagę umysł ludzki, choć na niższych szczeblach stojący.

Do jakiej natomiast kategorii należy poczucie komizmu u człekokształtnych? U niby — ludzi? Ci rządzą się własnymi prawami. A ich śmiech przejmuje grozą niemniejszą, niż ich wściekłość i furia.

Widziałam na własne oczy w 1939 r. w październiku, żołdaków niemieckich, pokładających się ze śmiechu na widok roztrzaskanych przez bomby, lub spalonych kamienic warszawskich. Stawali grupkami, zadzierali głowy i wprost trzymali się za boki. Dziwne, co? Gdyby się puszyli, gdyby triumfowali, możnaby to jeszcze zrozumieć Ale ich to bawiło!

Widziałam na własne oczy na ulicy Puławskiej trzech niemców otaczających nawpół umarłe z głodu dziecko, leżące na trotuarze, ryczących wielkim śmiechem. Mały, skulony szkielecik dygotał nieustannym płaczem, ale nie miał już siły się pochnieść, przerażone oczy wlepione były z obłąkaniem w trzy stojące nad nim potwory. A potwory grube, wypasione, dorodne, w opiętych mundurach, stały nad umierającym stworzonkiem i też się trzęsły, ale ze śmiechu. Ich to bawiło!

Pewnego wieczoru w pobliżu mego mieszkania, szło ulicą, śpiewając, 4 niemców. Zbliżała się godzina policyjna i ludzie dążyli do domów. Uliczka przy której mieszkałam, była dość odludna i o tej porze znalazł się na niej jeden tylko przechodzień: niejaki pan K., ot, sobie taki pan, jakich wielu, ojciec 2 małych chłopczyków i mąż ładnej żony. Nie był ani działaczem, ani konspiratorem, ani żadnym wywrotowcem — śpieszył do domu i spotkał na swojej drodze czterech rozbawionych niemców. Co tam między nimi zaszło, nie wiem dokładnie, podobno niemcy pytali o broń. Ale nie o broń tu chodziło, tylko o różowy humor umundurowanych bestyj. Niewiele myśląc rechocząc z radości, zaczęli napotkanego przechodnia okładać kolbami i kopać. Prócz pan K. krzyczał nieludzkim głosem. Nic nie pomogło. Tłukli kwadrans, a może dłużej. I pozostawili pana K. zalanego krwią z pogruchotanymi kośćmi i przebitym brzuchem, a sami syci uciechy poszli dalej. Pan K. doczołgał się do domu i tam, żył jeszcze 2 godziny. Ładna żona została wdową, a mali synkowie obudzili się nazajutrz bez ojca. Dlaczego? Ot, tak sobie. Bo szło czterech rozbawionych niemców ulicą.

Irena Krzywicka.

Przed dwoma tygodniami w Gliwicach

Gliwice, (Polpress). Przed samochodem uciekał pusty, przedwiosenny krajobraz śląski. Mijali nas ludzie, wracający w stronę Katowic, zapewne uciekinierzy z transportów i przymusowych robót w Rzeszy. Jakże mizernie wyglądają. Jednak niestrudzenie wędrują — dodaje sił radość z odzyskanej wolności i popycha tęsknota za rodzinnym domem.

Wjeżdżamy do Gliwic — domy, miasto uporządkowane już trochę, tylko uderza nas szczególny widok. Z okien sterczą szczotki, miotły, na ich kijach powiewają białe szmaty. Takie chorągwie sporządzili niemcy na znak, że się poddają.

Na ulicy ruch niewielki. Dopiero wracają prześladowani przez niemców Polacy. Przed jednym ze sklepów tłoczą się ludzie. Odbywa się tam rejestracja Polaków dla zaprowiantowania. Na dworcu w Gliwicach miła niespodzianka. Polskie czapki P. K. P. W pokoju jest ciepło zupełnie normalnie, jak na kolei, dźwięczy telefon. Hallo — tu Gliwice!

Udajemy się do biur koncernu Julia. Przepuszczają nas posterunki strzegące dobra państwowego. Pokój za pokojem tylko biurka i biurka. Nic nie zniszczone — tylko siadać i urzędować — wtrąca ktoś uwagę. Idziemy potem do drugiego gmachu i spotykamy dwóch cywilów. Nie panując nad sobą wybuchają szczerą radością, ściskają nas, witają mową polską.

— „Jezdem Wawrzon Gros — mówi jeden i choć nazwisko mam niemieckie — ale serce polskie." Pilnujemy kopalni i czekamy na Was. Wszystko jest w porządku do objęcia, ogłaszają z dumą.

Kilka słów o Maurice Thorez

Pismo szwedzkie „Goetebergs Handelstidningen" (o zabarwieniu postępowo-burżuazyjnym) zamieszcza artykuł swego korespondenta w Paryżu, Wiktora Winde, o aktywności Komunistycznej Partii Francji. Winde pisze m. in.:

„Komuniści rozwijali w okresie okupacji — i rozwijają obecnie — kolosalną aktywność, gdyż rozporządzają oni dużym doświadczeniem politycznym. Wydają oni mnóstwo gazet i pism, dosłownie zalewają Paryż swymi plakatami, często przeprowadzają zebrania publiczne. Ani jedna z pozostałych partyj nie wykazuje takiej dyscypliny, nie odznacza się takim wzorowym porządkiem, jak komuniści. Tylko komuniści posiadają za wodza człowieka tak wielkiej skali, jak Maurice Thorez. Kilka dni temu byłem świadkiem, jak Thorez występował przed 30 tysiącami młodzieży, pełnej nieopisanego entuzjazmu. Około 50 delegacyj młodzieżowych, przybyłych ze wszystkich krańców kraju, przedefilowało przed Thorezem i wręczyło mu kwiaty i podarunki. Była to znakomita młodzież — pełna życia, zachwytu, wiary w swe siły. Byli tam studenci i robotnicy, było wielu młodych ludzi w uniformach — jedni z opaskami francuskich sił Frontu Wewnętrznego, inni — z opaska partyzancką i z automatem pod pachą. Thorez zwrócił się do młodzieży w tonie energicznym i stanowczym, wzywając do walki na froncie i do pracy na tyłach. Młodzież — mówił — straciła ochotę do pracy w czasie okupacji, ale wy powinniście nauczyć się pracować wytrwale i dobrze, aby odbudować kraj i wrócić Francji jej położenie wielkiego mocarstwa". Słowa jego powitane zostały burzliwymi oklaskami i okrzykami: „Thorez do władzy!...".

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Obwieszczenie

Licencja koni powiatu częstochowskiego i miasta Częstochowy odbędzie się w dniach 6 i 7 kwietnia 1945 r. w Olsztynie i w dniach 9 i 10 kwietnia 1945 r. w Kłobucku dla wszystkich koni hodowlanych z terenu miasta Częstochowy i powiatu częstochowskiego i w tym terminie konie te należy dostawić. Wiadomość o powyższym, jak również wiadomość, jakie konie podlegają licencji, podane są równocześnie w obwieszczeniach rozlepionych na terenie miasta, gminach oraz gromadach powiatu częstochowskiego.

STAROSTA POWIATOWY
w z.
(-) **A. Banaś, Vice-Starosta.**

KOMUNIKAT

W uzupełnieniu mojego zarządzenia z dnia 17 marca br. Nr OB. 1248/1/45 w sprawie rejestracji lokali mieszkalnych, podaje do wiadomości, że druki do zgłoszeń lokali nabywać można w Wydziale Administracyjnym, Oddział Mieszkaniowy, Zarządu Miejskiego przy ul. Dąbrowskiego 7, I piętro, pokój 104, poczynając od dnia 3 kwietnia 1945 roku, w następującej kolejności:

3.4.1945 r. właściciele domów przy ulicach, których nazwy rozpoczynają się na litery A, B, C, D.

4.4.1945 r.	„	„	„	„	„	E, F, G, H.
5.4.1945 r.	„	„	„	„	„	I, J, K.
6.4.1945 r.	„	„	„	„	„	L, Ł, M.
7.4.1945 r.	„	„	„	„	„	N, O, P, R, S.
9.4.1945 r.	„	„	„	„	„	T, U, W, Z.

Częstochowa, dnia 31 marca 1945 roku.

Prezydent Miasta: (-) Dr Wolański.

KOMUNIKAT

W sprawie rozporządzenia porządkowego Wojewody Kieleckiego z dnia 16 lutego 1945 r. o powołaniu czynnika obywatelskiego do współpracy z władzami administracji publicznej w dziele odbudowy Kraju, informuje, że za terminowe zgłoszenia obywatelskich komitetów domowych są odpowiedzialni właściciele względnie administratorzy domów.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 31 marca 1945 r.

Przekroczenie przepisów wspomnianego zarządzenia ulega karze grzywny do 500 zł lub karze aresztu do 14 dni, albo obu tym karom łącznie.

Częstochowa, dnia 31 marca 1945 roku.

Starosta Grodzki (-) S. Langier.

ś. † p.

Władysław Caban

żył lat 42

ś. † p.

Kazimierz Caban

żył lat 24

Zginęli śmiercią tragiczną w dniu 2 kwietnia 1945 r.

Wyprowadzenie najdroższych nam zwłok z domu żałoby w Rakowie do kościoła parafialnego nastąpi w czwartek, dnia 5 kwietnia o godz. 3-ej po poł. skąd odbędzie się pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokiej żałobie

żony, dzieci, matka, siostry, bracia i rodzina.

ś. † p.

Bogusław Muca

zmarł śmiercią nieoczekiwaną

dnia 1 kwietnia 1945 r.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Warszawskiej Nr. 7 do kościoła św. Zygmunta nastąpi w środę dnia 4 b. m. o godz. 9 rano po czym pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

O czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

ojciec, siostra i brat.

2115

UWAGA!
Gdyńszczanie!

Samochód do Gdyni wyjeżdża dnia 5. 4. 1945 r. Wiadomość i zapisy Częst. ul. Targowa 13 m. 1.
2112

ZGUBY

Zgubiono kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd m. Częstochowy na nazwisko Białek Władysław. 2104

Dnia 24.3.1945. skradziono kartę rozpoznawczą leg. Ubezpieczalni Społ., zaświadczenie o rejestracji wojskowej na nazwisko Siegoczyński Kazimierz. Niniejsze dokumenty unieważnia się. 2103

Zgubiono odpis decyzji Ubezpieczalni Społecznej Nr L 2440/6a o renecie inwalidzkiej Nr 5870a na nazwisko Brzozowska Antonina. 2106

POSADY

Potrzebna zdolna retuszerka od szaraz. Fot. Jedrusik, Chmielnik Kielecki. 1869

Potrzebny chłopiec do posług. — Skład tapet, Częst., Aleja N. M. Panny 20. 2047

Potrzebna sklepowa. Skład tapet. Częst., Aleja N. M. Panny 20. 2048

KUPNO

Kupię warsztat tkacki. Wiadomość zostawić pod adresem: Częst., ul. Waszyngtona Nr 28, p. Głowacka J. 2068

Samochód od 1,5 do 4 ton na gazogenerator kupi natychmiast Fabryka Z. Paschalski i S-ka, Piotrków, Piłsudskiego 25, lub Częstochowa, Grabowa 11 m. 3 (Ostatni Groszl. 1190

Kupimy kilka metrów kartofli do sadzenia (amerykany). — „Union Textile" S. A., Częst., Narutowicza 80. 2108

Prasę ręczną kupię. Częst. Katedralna 7 m. 5. 2109

SPRZEDAŻE

Wózek-autka dziecięce, wózek z budką i sportowy, sprzedam. Częstochowa, Jasnogórska 16 m. 3, II piętro. 2074

Maszynę „Singera" gabinetową, mało używaną, sprzedam. Częst., III Aleja 61 m. 1. 1743

Sztoporka maszyna i wanna duża cynkowa do sprzedania. Wiad. Częst., Krótka 18 m. 3. 2097

Podstawę do maszyny „Singera" nowoczesną, tanio sprzedam. Częstochowa, ul. Wilcha 34 m. 3 2056

Sprzedam lisa srebrnego, piękny płaszcz czarny, wełniany, pullower męski, czółenka rewiferowe czarne Nr 39, obrazy malarzy polskich. Częst., Katedralna 8 m. 5a, II p. 2113

Skrzypce włoskie o pięknym tonie, sprzedam okazyjnie. Częst., Katedralna 7 m. 20, od godz. 4 do 6 po południu. 2102

LOKALE

Poszukuję lokalu na interes handlowy w śródmieściu. Oferty do Adm. „Głosu Narodu" pod Nr 2089

Pokój z kuchnią lub z używalnością kuchni poządane z meblami, śródmieście, ewentualny zwrot kosztów remontu lub kupno mebli, poszukuje Lisiecki, Częstochowa, Waszyngtona 1-5. Biuro Transportów samochodowych. 2098

RÓŻNE

Dla chorych! Zioła X poleca Gabinet Zielarski prof. A. Kaminskiego, Częst. Krakowska 31 (sprzedaż tylko na zamówienia). 37

Przyjeżdżającym do Warszawy pokój na dzień 3—5 W wa. Nowogrodzka 4 w podwórzu. 1151

Biuro Podań przy ul. Śląskiej 15, z powodu oddania lokalu biurowego dla potrzeb Komendy Milicji Obywatelskiej, zostało przeniesione w II Aleje Nr 42, I piętro, front (nad zegarem). Biuro czynne od 1232 r. Wyknuje wszelkie podania. Obecny adres Częst., II Aleja 42, I piętro. 2107

POSZUKIWANIA

Odwiezione. Kto wie o losie Kazimierza Kurca, lat 25, ostatni list w lipcu 1944 r. Wiadomości proszę kierować: A. Kurc, Tomaszów, Maz., Zgierzelicka 5/7. 2101

Odpow. za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydawnictwo za terminowy druk ogłoszeń nie odpowiada. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.